

Mądrość serca

Z orędzia Ojca Świętego
na XXIII Światowy Dzień Chorego (11 lutego 2015)

Drodzy bracia i siostry.

W tym roku zapraszam was do medytacji słów z Księgi Hioba: „Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi” (Hi 29,15). [...]

Jakże wielu chrześcijan także dziś świadczy, nie słowami, ale swoim życiem, zakorzenionym w szczerzej wierze, że są „oczami niewidomego” i „stopami chromego”! Osoby, będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta posługa, szczególnie gdy jest rozciągnięta w czasie, może stać się męcząca i ciężka. Jest stosunkowo łatwo służyć przez kilka dni, ale trudno pielęgnować osobę przez wiele miesięcy lub nawet lat, także wówczas, gdy nie jest ona już w stanie wyrazić swojej wdzięczności. Tymczasem, jakże to wielka droga uświęcenia! W tych chwilach, wnosząc również wyjątkowy wkład w misję Kościoła, można liczyć w sposób szczególny na bliskość Pana.

Mądrość serca to trwanie przy bliźnim. Czas spędzony obok chorego jest czasem świętym. To uwielbienie Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna, który „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”. Jezus sam powiedział: „Ja jestem pośród was jako ten, który służy”.

Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, tym naszym siostram i braciom, którzy, dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości, poczują się bardziej kochani i umocnieni. Jakież wielkie kłamstwo kryje się natomiast w niektórych wyrażeniach, które kładą nacisk na tzw. „jakość życia”, przekonując do uwierzenia, że życie poważnie dotknięte chorobą nie jest warte dalszej egzystencji! [...]

Nawet wówczas, gdy choroba, samotność i niepełnosprawność przeważają w naszym życiu, będącym darem dla innych, doświadczenie bólu może stać się uprzywilejowanym czasem łaski i źródłem do uzyskania i umocnienia mądrości serca. W ten sposób staje

się zrozumiałe, dlaczego Hiob u kresu swego doświadczenia, zwracając się do Boga, mógł stwierdzić: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (Hi 42,5). Również osoby zanurzone w tajemnicy cierpienia i bólu, przyjętego jednak z wiarą, mogą stać się żywymi świadkami tej wiary, która pozwala współistnieć z samym cierpieniem, pomimo że ludzka inteligencja nie jest w stanie do końca go zrozumieć.

O Maryjo, Stolicu Mądrości, jako nasza Matka wstawiaj się za wszystkimi chorymi i za tymi, którzy się nimi opiekują. Spraw, abyśmy w służbie cierpiącemu człowiekowi i przez samo doświadczenie cierpienia, mogli przyjąć i rozwijać w sobie prawdziwą mądrość serca.

Z tym błaganem w intencji Was wszystkich łączę moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Franciscus

Sakrament namaszczenia chorych



11 października 1998 roku mała Ania chorująca na zanik podstawowych składników krwi, w oczekiwaniu na przeszczep szpiku kostnego, przyjęła sakrament namaszczenia chorych w szpitalnej sali. Następnie przystąpiła do I Komunii Świętej.

Dawcą szpiku był jej brat Kuba. Towarzyszyliśmy jej modlitwą, gdy pisałem o Ani w naszym miesięczniku przed kilkunastu laty. Dziś szczęśliwa Ania po studiach wyższych pracuje zawodowo w Toruniu.

Katechizm Kościoła Katolickiego określa, kto może i powinien otrzymać sakrament namaszczenia chorych: „Namaszczenie chorych nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości. Jeśli chory, który został namaszczony, odzyskał zdrowie, w przypadku nowej ciężkiej choroby może ponownie przyjąć ten sakrament. W ciągu tej samej choroby namaszczenie chorych może być udzielone powtórnie, jeśli choroba się pogłębia. Jest rzeczą stosowną przyjąć sakrament namaszczenia chorych przed trudną operacją. Odnosi się to także do osób starszych, u których pogłębia się słabość”. [KKK 1514-5]

W najważniejszym momencie udzielania sakramentu namaszczenia kapłan bierze naczynie z olejem świętym i namaszcza czoło i ręce chorego, mówiąc najpierw:

Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego.

Wierny odpowiada: **Amen.**

Kapłan następnie mówi:

Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie.

Wierny odpowiada: **Amen.**

Światowy Dzień Chorego

ustanowił św. Jan Paweł II w dniu 13 maja 1992 roku, w 75. rocznicę objawień fatimskich. Centralne obchody odbywały się w Lourdes (1993), w Częstochowie (1994), w Jamusukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej (1995), w Guadalupe w Meksyku (1996), w Fatimie (1997), w Loreto (1998), w Harissa w Libanie (1999), w Rzymie (2000), w Sydney (2001), w Vailankanni w Indiach (2002), w Waszyngtonie (2003), w Lourdes (2004), w Jaunde w Kamerunie (2005), w Adelaide w Australii (2006), w Seulu w Korei (2007), w Lourdes (2008), w Rzymie (2010), w Altötting w Bawarii (2013). W naszej diecezji miejscem centralnych obchodów jest sanktuarium MBNP w Toruniu.